

Maria ZBORALSKA

„JEŚLI CHCESZ ZNALEŹĆ ŹRÓDŁO...”
Antropologia „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II¹

Jan Paweł II podkreśla, że celem egzystencji człowieka nie jest śmierć, lecz życie w komunii z Trójcą Świętą. Człowiek powraca więc do Źródła, z którego pochodzi. Takie ujęcie kresu drogi życia nie jest jednak niezgodne z naturą człowieka. Wbrew antropologii materialistycznej Papież twierdzi, że życie człowieka jest bytowaniem ku ostatecznemu spotkaniu z Bogiem, pełnią Prawdy i Miłości. W opisie rzeczywistości wiecznej powołuje się na tradycyjne nauczanie Kościoła o visio beatifica, polegającej na oglądaniu Boga „twarzą w twarz”

Badacze myśli Karola Wojtyły–Jana Pawła II, wypowiadając się na temat antropologii, którą stosował on zarówno w swoich pracach naukowych, jak i w nauczaniu papieskim, zwracają uwagę przede wszystkim na dwa tytuły: na monografię *Osoba i czyn*² oraz na katechezy środowce *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*³. Trudno się z tym podejściem nie zgodzić, w tekstach tych wyrażone zostały bowiem w sposób dojrzały główne tezy filozoficznego i teologicznego namysłu Karola Wojtyły–Jana Pawła II nad tajemnicą człowieka. Na misterium hominis warto jednak spojrzeć także z perspektywy *Tryptyku rzymskiego*⁴, utworu, który uważany jest za swoisty testament Ojca Świętego. Tekst ten powstał pod koniec jego bogatego i spełnionego życia i niesie w sobie przesłanie dla przyszłych pokoleń. Antropologiczny klucz interpretacyjny tego utworu jest głęboko uzasadniony i można powiedzieć, że papieski poemat niejako wyrasta z wielu wcześniejszych tekstów Karola Wojtyły–Jana Pawła II.

¹ Artykuł stanowi zmienioną częściowo wersję referatu wygłoszonego 6 listopada 2013 roku w Akademii Muzycznej w Krakowie podczas sesji naukowej „Muzyka wobec poezji i nauczania Karola Wojtyły i Jana Pawła II”, zorganizowanej w ramach Dni Jana Pawła II.

² Zob. K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000.

³ Zob. J a n P a w e ł I I, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Instytut Jana Pawła II KUL–Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

⁴ Zob. t e n ż e, *Tryptyk rzymski*, w: K. Wojtyła–Jan Paweł II, *Poezje, dramaty, szkice. Tryptyk rzymski*, Znak, Kraków 2004, s. 509-523.

UWAGI METODOLOGICZNE

Wybór tekstu poetyckiego jako przewodnika po myśli antropologicznej jego autora wymaga poczynienia na wstępie kilku założeń metodologicznych. Pierwszym z nich będzie traktowanie *Tryptyku rzymskiego* jako swego rodzaju wypowiedzi filozoficzno-teologicznej. Innymi słowy, w poemacie papieskim, nie bez powodu nazwanym przez Stefana Sawickiego „poetyką summą teologiczną o Bogu, doświadczanym od strony człowieka”⁵, analizie podlegać będzie przesłanie utworu, nie zaś jego strona formalna. Perspektywa filologiczna *Tryptyku rzymskiego*, jak i tekstów poetyckich Karola Wojtyły, fascynująca nie tylko dla językoznawcy czy literaturoznawcy, doczekała się wartościowych publikacji⁶ i nie ma potrzeby rozważań tych tutaj ponawiać. Na marginesie warto odnotować, że pierwszym z komentatorów papieskiego poematu, dla których tekst ten stał się przede wszystkim źródłem analiz o charakterze teologicznym, a nie krytycznoliterackim, był kard. Joseph Ratzinger⁷. Nad filozoficznym wymiarem *Tryptyku...* namysł podejmowali zaś myśliciele tacy, jak abp Marek Jędraszewski⁸, ks. Alfred M. Wierzbicki⁹, Zdzisław J. Kijas OFMConv¹⁰ czy Rocco Buttiglione¹¹.

Drugim z założeń metodologicznych przyjętych w obecnych rozważaniach jest przekonanie o współbrzmieniu kilku perspektyw w myśli Karola Wojtyły–Jana Pawła II. Można w niej bowiem dostrzec pewną jedność horyzontu filozoficznego, teologicznego i literackiego, która nie oznacza bynajmniej

⁵ S. S a w i c k i, *Progi*, w: *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, red. ks. A.M. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003, s. 55.

⁶ Zob. *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II; Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły–Jana Pawła II*, red. Z. Zarebianka, ks. J. Machniak, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2006; *Karol Wojtyła – poeta*, red. J. Głazewski, W. Sadowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006; W.P. S z y m a ņ s k i, *Z mroku korzeni. O poezji Jana Pawła II*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009; A. P r z y b y l s k a, *Samotność możliwa w człowieku. Mistyczny aspekt „Poezji i dramatów” Karola Wojtyły*, Arcana, Kraków 2002; ks. J. M a c h n i a k, *Bóg i człowiek w poezjach i dramatach Karola Wojtyły–Jana Pawła II*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2007; K. D y b e l, *Vedere Dio. L'uomo alla ricerca del suo Creatore nella poesia di Karol Wojtyła*, Edizioni Cantagalli, Pontificio Istituto Giovanni Paolo II, Siena–Città del Vaticano 2010.

⁷ Zob. kard. J. R a t z i n g e r, *Komentarz teologiczny do „Tryptyku rzymskiego”*, tłum. ks. A.M. Wierzbicki, w: *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, s. 29-32

⁸ Zob. bp M. J ę d r a s z e w s k i, *Wybrać większą wolność. Karol Wojtyła o człowieku*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2004.

⁹ Zob. ks. A.M. W i e r z b i c k i, *Pomiędzy zdziwieniem a widzeniem*, w: *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, s. 89-94.

¹⁰ Zob. Z.J. K i j a s OFMConv, *Wizja Boga i człowieka w utworach literackich Karola Wojtyły*, w: *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły–Jana Pawła II*, s. 187-196.

¹¹ Zob. R. B u t t i g l i o n e, *Profile narodzin*, tłum. P. Mikulska, w: *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, s. 224-229.

niwelowania odrębności tych dziedzin, lecz jest wyrazem ujmowania tej samej rzeczywistości w trzech różnych językach. Podejście to ma również wymiar personalistyczny: filozoficzna kategoria osoby pozwala całościowo ująć wszystkie aspekty życia i działania człowieka. W niniejszym artykule podążanie za tym właśnie wyznacznikiem pisarstwa Karola Wojtyły–Jana Pawła II, przełoży się na intertekstualny sposób czytania *Tryptyku rzymskiego*: fragmenty poetyckie komentowane będą na tle paralelnych tekstów filozoficznych i teologicznych.

ZDUMIENIE

Sam tytuł poematu – *Tryptyk rzymski* – wskazuje, że mamy do czynienia z wierszem skomponowanym na wzór ołtarza średniowiecznego czy renesansowego, w którym część środkowa jest kluczem do zrozumienia części bocznych. Wydaje się jednak, że struktury tryptyku w utworze Papieża nie należy przeceniać, i to nie tylko ze względu na fakt, że tytuł utworu nie pochodził pierwotnie od jego Autora, a został przez niego przyjęty za sugestią Marka Skwarnickiego¹². Analiza poszczególnych części poematu (*Strumień, Medytacje nad Księgą Rodzaju na progu Kaplicy Sykstyńskiej, Wzgórze w krainie Moria*) prowadzi bowiem do przekonania, że myśl poety rozwija się w nim linearnie – od pierwszej do trzeciej części. Takie odczytanie konstrukcji utworu sprawia, że jego przesłania nie należy spodziewać się w części centralnej, lecz trzeba odkrywać je stopniowo, od pierwszego do ostatniego wersu¹³.

Jaką zatem prawdę przynosi otwierająca utwór część zatytułowana *Strumień*? Poeta zdaje się w niej snuć refleksję nad istotą człowieka wyłaniającą się zarówno w relacji bytu ludzkiego do natury, jak i do Boga – Słowa Przedwiecznego. Tym, co uderza w *Tryptyku rzymskim*, jest mocne zaakcentowanie wyższości ontycznej człowieka nad innymi stworzeniami oraz nad światem materialnym. Spośród wielu pojęć charakterystycznych dla filozofii bytu Jan Paweł II na opisanie fenomenu wyjątkowości człowieka wybiera kategorię zdumienia.

Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
– lecz zdumiewa się człowiek!
Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”).

¹² Por. J a n P a w e ł II, *Pozdrawiam i błogosławię. Listy prywatne papieża*, Świat Książki, Warszawa 2005, s. 190, 196.

¹³ Por. R a t z i n g e r, dz. cyt., s. 30.

Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
– wystarczyło im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień¹⁴.

Zdumienie jako kategoria antropologiczna pojawia się wśród innych wątków w encyklice Jana Pawła II *Fides et ratio* z roku 1998. Papież wskazuje, że „zadziwienie”¹⁵ bierze swój początek z kontemplacji tego, co stworzone, i jest pierwszym krokiem na drodze zdobywania wiedzy. Zdumienie pozostaje zarówno początkiem, jak i warunkiem sine qua non nie tylko namysłu filozoficznego, ale w ogóle myślenia ludzkiego jako takiego. „Bez zadziwienia – pisze Papież – człowiek popadłby w rutynę, przestałby się rozwijać i stopniowo stałby się niezdolny do życia naprawdę osobowego”¹⁶. Człowiek jako byt racjonalny jest koroną stworzenia. Na fakt ten zwracał uwagę już Arystoteles, definiując człowieka jako *animal rationale*; wyjątkowość osoby ludzkiej podkreślał również Boecjusz w słynnej definicji osoby ludzkiej: „*individua substantia rationalis naturae*”¹⁷. Jan Paweł II wielokrotnie – zwłaszcza w kontekście problemu łamania praw człowieka – powtarzał, że osobie ludzkiej przysługuje niezbywalna godność (zwana naturalną czy też przyrodzoną), wynikająca z wolności i rozumności, których podmiotem jest wśród bytów stworzonych jedynie człowiek. Już w roku 1964 Karol Wojtyła mówił w tym kontekście o możliwości „potwierdzenia godności osoby ludzkiej niejako w dół”¹⁸, podkreślając, że godność ta wypływa z doświadczenia bycia człowieka wśród innych, niższych od niego w sensie ontycznym bytów. Pisał wówczas: „Tak więc nieustanna konfrontacja swojego bytu z przyrodą doprowadza człowieka na próg zrozumienia osoby oraz jej godności. Trzeba jednak przejść poza ten próg i szukać podstaw wewnątrz człowieka. Kiedy mowa o osobie ludzkiej, nie chodzi tylko o wyższość – a więc o stosunek do innych stworzeń; chodzi przed wszystkim o to, czym a raczej kim człowiek jest sam w sobie. To, kim człowiek jest sam w sobie, wiąże się nade wszystko z jego wnętrzem. [...] Umysł i wolność stanowią istotne i zarazem nieodzowne właściwości osoby. Tu także tkwi cała naturalna podstawa jej godności”¹⁹. Pojęcie wolności łączy się w myśli Wojtyły z kategorią samostanowienia, które zakłada samo-panowanie

¹⁴ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, s. 510.

¹⁵ Tenże, Encyklika *Fides et ratio*, nr 4.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Boecjusz, *De duabus naturae et una persona*, nr 3, *Patrologia Latina*, t. 64, kol. 1339.

¹⁸ K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, w: tenże „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 419.

¹⁹ Tamże, s. 418.

i samo-posiadanie²⁰. Samostanowienie z jednej strony wskazuje, że to „ja sam stanowiąc”, czyli jestem wolny w chceniu („mogę, ale nie muszę”), z drugiej zaś strony akcentuje, że poprzez wolny wybór „stanowiąc o samym sobie”²¹. Innymi słowy, bycie wolnym w działaniu jest najpierw swego rodzaju samozależnością człowieka, który nie jest zdeterminowany ani przez przedmioty swojego wyboru, ani przez własne dynamizmy o charakterze poznawczym czy wolitywnym²². Mamy tu zatem do czynienia z transcendencją wolności²³ czy też – jak nazwie ją Massimo Serretti – z „transcendencją osoby”²⁴. Jednocześnie jednak – co mocno podkreśla Wojtyła – poprzez skierowanie się aktem woli ku wartościom człowiek stanowi o sobie samym. Wojtyła pisze, że „w pojęciu samostanowienia zawiera się więcej niż w pojęciu sprawczości: człowiek nie tylko jest sprawcą swoich czynów, ale przez te czyny jest zarazem w jakiś sposób «twórcą siebie samego»”²⁵. Bycie twórcą samego siebie zakłada nie tylko samozależność, lecz w jeszcze większym stopniu zależność od prawdy, transcendencję w prawdzie²⁶ (zwaną przez Serrettiego „transcendencją w osobie”²⁷). Zajmując takie stanowisko, przyszły Papież zabierał głos w dyskusji z nurtami intelektualnymi zmierzającymi do absolutyzacji ludzkiej wolności.

Czy jednak rozumność i wolność osoby ludzkiej stanowią ostateczną podstawę ludzkiej godności w ujęciu Jana Pawła II? Zacytujmy kolejny fragment *Tryptyku rzymskiego*:

Zdumiewając się, wciąż się wylaniał
z tej fali, która go unosiła,
jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:
„zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”
„we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem” –
„zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”
„ma sens... ma sens... ma sens!”²⁸.

²⁰ Por. t e n ż e, *Osoba i czyn*, s. 154n.; t e n ż e, *Osobowa struktura samostanowienia*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 427-429.

²¹ Por. t e n ż e, *Osoba i czyn*, s. 153n.

²² Por. J. S e i f e r t, *Truth and Transcendence of the Person in the Philosophical Thought of Karol Wojtyła*, w: *Karol Wojtyła: filozof, teolog, poeta*, red. R. Buttiglione, C. Fedeli, A. Scola, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1984, s. 102; J. G a ł k o w s k i, *Sumienie a transcendencja*, „*Roczniki Filozoficzne*”, 28(1980) nr 2, s. 146.

²³ Por. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 199.

²⁴ M. S e r r e t t i, *Conoscenza di sé e trascendenza. Introduzione alla filosofia dell'uomo attraverso Husserl, Scheler, Ingarden, Wojtyła*, CSEO, Bologna 1984, s. 131 (tłum. fragm. – M.Z.).

²⁵ W o j t y ł a, *Osobowa struktura samostanowienia*, dz. cyt., s. 427n.

²⁶ Por. t e n ż e, *Osoba i czyn*, s. 183, 199.

²⁷ S e r r e t t i, dz. cyt., s. 131.

²⁸ J a n P a w e ł II, *Tryptyk rzymski*, s. 510.

Spotkanie zdumionego człowieka z Bogiem nadaje sens ludzkiemu przemianiu. Trzykrotne podkreślenie słów „ma sens” wydaje się nie do przecenienia. Wbrew nihilistycznym prądom, których nie brakowało w wiekach dziewiętnastym i dwudziestym, Jan Paweł II potwierdza godność i wartość człowieka. W słowach „ma sens” zawiera się wielka afirmacja życia. Papież był jej orędownikiem, i to nawet wówczas, kiedy w jego życiu boleśnie dawały o sobie znać choroba i starość. W *Liście do osób w podeszłym wieku* z roku 1999 wyznawał: „Mimo ograniczeń mego wieku bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć. Dziękuję za to Bogu! Pięknie jest służyć aż do końca sprawie Królestwa Bożego”²⁹. W słowach tych nie bez powodu przywołane zostało Królestwo Boże. Jan Paweł II uważał, że kluczowe znaczenie ma związek każdej ludzkiej osoby z Bogiem. W pierwszej części *Tryptyku rzymskiego* mowa jest o spotkaniu ze Słowem Przedwiecznym, a wątek ten zostaje rozwinięty w kolejnych odsłonach poematu, wskazując na niejako „odgórne” potwierdzenie godności osoby ludzkiej, którego źródła nie stanowi już tylko konfrontacja człowieka ze światem stworzonym: godność ta okazuje się konsekwencją objawionej prawdy o tym, że człowiek został stworzony i odkupiony przez Boga³⁰. Naturalne fundamenty godności, którymi są wolność i racjonalność człowieka, zostają bowiem dopełnione elementami nadprzyrodzonymi. To właśnie podstawy ludzkiej godności tworzą ramy, w których rozwija się antropologia Jana Pawła II.

W pierwszej części *Tryptyku...* poeta nie tłumaczy jednak, czym jest Słowo Przedwieczne, które przemawia w stworzonym świecie, ani nie wyjaśnia, dlaczego spotkanie z Bogiem miałoby mieć fundamentalne znaczenie dla egzystencji człowieka. Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania wymaga wędrówki, do której czytelnik zostaje w tym miejscu zaproszony. Prawdę o Bogu i prawdę o człowieku, prawdę o sensie chrześcijaństwa, można bowiem odnaleźć nie w biernym trwaniu, ale w dynamizmie drogi.

Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być –
Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!³¹.

Ten właśnie fragment *Tryptyku rzymskiego*, należący do najczęściej cytowanych, otwiera niebywale bogate możliwości interpretacyjne, także takie, które wykraczają daleko poza kontekst poematu. Wydaje się, że zacytowane słowa

²⁹ T e n ż e, *List do osób w podeszłym wieku*, nr 17, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 12, s. 11.

³⁰ Por. W o j t y ł a, *Człowiek jest osobą*, s. 419.

³¹ J a n P a w e ł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 510.

stanowią główne przesłanie utworu, a pośrednio wyrażają główną myśl pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Kierują one wzrok czytelnika ku Źródłu pisanemu dużą literą, a więc ku Bogu, a także ku temu, który owego Źródła poszukuje – ku człowiekowi. Kluczem do zrozumienia pontyfikatu Papieża Polaka jest przekonanie, że prawdziwa wizja człowieka zakłada ontyczną i egzystencjalną relację osoby ludzkiej z Bogiem. „Człowieka [...] nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”³². Ku tym właśnie wymiarom antropologii teologicznej – jak się wydaje – prowadzą kolejne części *Tryptyku*...

POCZĄTEK I KRES

Druga i najobszerniejsza część poematu Jan Pawła II, zatytułowana *Medytacje nad Księgą Rodzaju na progu Kaplicy Sykstyńskiej*, składa się z sześciu części: „Pierwszy Widzący”, „Obraz i podobieństwo”, „Prasakrament”, „Spełnienie – Apokalypsis”, „Sąd” i „Posłowie”. Przewodnikiem jest tu dzieło Michała Anioła zdobiące watykańską Sykstyne. W genialnej polichromii włoskiego artysty wyłaniają się Początek i Kres, Stworzenie i Sąd Ostateczny:

Stajemy na progu Księgi.

Jest to Księga Rodzaju – Genesis.

Tu, w tej kaplicy, wypisał ją Michał Anioł
nie słowem, ale bogactwem
spiętrzonych kolorów.

Wchodzimy, żeby odczytywać,
od zdziwienia idąc ku zdziwieniu.

Tak więc to tu – patrzymy i rozpoznajemy
Początek, który wyłonił się z niebytu
posłuszny stwórczemu Słowu;
Tutaj przemawia z tych ścian.

A chyba potężniej jeszcze przemawia Kres.

Tak, potężniej jeszcze przemawia Sąd.

Sąd, ostateczny Sąd.

Oto droga, którą wszyscy przechodzimy –
każdy z nas³³.

³² T e n ż e, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka* (Homilia podczas Mszy św. na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979, w: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 599.

³³ T e n ż e, *Tryptyk rzymski*, s. 512n.

Pytania o sens życia, o sens przemijania, nie można zamknąć w teoretycznych, filozoficznych rozważaniach, ma ono bowiem wpływ na realny kształt ludzkiej egzystencji. Jest pytaniem o to, skąd pochodzę i dokąd zmierzam. Od odpowiedzi na nie zależą jednak losy nie tylko pojedynczego człowieka, ale niejednokrotnie całych społeczności. Tajemnicy Źródła, Początku, Karol Wojtyła poszukiwał w pierwszych trzech rozdziałach Księgi Rodzaju. W czasie rekolekcji głoszonych papieżowi Pawłowi VI i kurii rzymskiej w roku 1976 podkreślał, że „bez tej źródłowej refleksji nad całym podstawowym systemem faktów i sytuacji tam [w Księdze Rodzaju] zawartych trudno zrozumieć człowieka i świat”³⁴. Do księgi Genesis powracał później wielokrotnie w okresie swojego pontyfikatu, zwłaszcza w czasie śródowych katechez poświęconych teologii ciała.

Warto zwrócić uwagę, że o ile w pierwszej części *Tryptyku rzymskiego* mieliśmy do czynienia niejako z wertykalnym umiejscowieniem człowieka – rozpiętego między światem stworzonym, naturą, a Bogiem, o tyle w „Medytacjach nad Księgą Rodzaju na progu Kaplicy Sykstyńskiej” poeta sytuuje człowieka w przestrzeni horyzontalnej, czasowej: między Początkiem a Kresem. Nie oznacza to jednak oddzielenia człowieka od Boga. Przeciwnie, okazuje się, że pytanie o początek, pochodzące z pierwszej części utworu, prowadzi właśnie do Boga, do Alfy, do Tego, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28)³⁵ – jak za św. Pawłem powtarza poeta; do Boga, który „jest jak gdyby niewysłowiona przestrzeń, która wszystko ogarnia”³⁶, „ogarnia wszystko stwarzając i podtrzymując w istnieniu”³⁷.

Z tego Źródła pochodzi człowiek dzięki aktowi stwórczemu w Słowie Przedwiecznym. Słowo to „odwieczne wypowiedzenie”³⁸ i „odwieczne widzenie”³⁹. Warto tutaj zwrócić uwagę na charakterystyczne dla dykcji poetyckiej Karola Wojtyły–Jana Pawła II obrazowanie. Autor ten często stosuje konwencję słów-kluczy. Wydaje się, że dominują w niej dwie zasadnicze, komplementarne wobec siebie opcje⁴⁰. Pierwsza z nich dotyczy „poezji myśli” (czy też „poezji pojęć”, „poezji pracy myśli”) i uwidacznia intelektualizm twórczości Karola Wojtyły–Jana Pawła II⁴¹. Druga uwidacznia się w „poezji

³⁴ Kard. K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu. Rekolekcje w Watykanie od 5 do 12 marca 1976*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995, s. 37.

³⁵ J a n P a w e ł II, *Tryptyk rzymski*, s. 518.

³⁶ Tamże, s. 511.

³⁷ Tamże, s. 513.

³⁸ Tamże, s. 511.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por. M. O ł d a k o w s k a - K u f l o w a, *Blask słowa. Inspiracja biblijna w twórczości literackiej Jana Pawła II*, Instytut Teologii Biblijnej Verbum, Kielce 2004, s. 7.

⁴¹ Jako pierwszy użył tego określenia, tłumacz utworów Karola Wojtyły na język niemiecki Karl Dedecius w rozmowie z Wiesławem P. Szymańskim (por. S z y m a ń s k i, dz. cyt., s. 18;

światła” (czy też „poezji spojrzenia”, „poezji głębi”) i pozwala dostrzec jej wymiar mistyczny⁴². W obrazowaniu *Tryptyku rzymskiego* pojawia się „odwieczne widzenie”, wskazujące właśnie na perspektywę mistyczną, która jest echem fascynacji Jana Pawła II osobą i dziełem św. Jana od Krzyża. Znaczeni problematyki mistycyzmu w twórczości Karola Wojtyły Agata Przybylska podkreśla: „We wszystkich utworach [Karola Wojtyły – M.Z.] mamy [...] do czynienia z doświadczeniem religijnym natury mistycznej, ponieważ opisywany kontakt z Bogiem posiada charakter prosty i bezpośredni, angażuje całego człowieka – jego sferę emocjonalną i intelektualną oraz prowadzi do wewnętrznej przemiany”⁴³.

W *Tryptyku rzymskim* Jan Paweł II podkreśla, że widzenie Boga różni się od widzenia ludzkiego, Bóg jest bowiem inny⁴⁴ („niewypowiedziany”⁴⁵, „Bez-Imienny”⁴⁶, „niepodobny do wszystkiego, co mógł pomyśleć o Nim człowiek”⁴⁷). Jednocześnie człowiek zostaje zaproszony do uczestnictwa w widzeniu Boskim jako ten, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże.

Kard. Joseph Ratzinger w swoim komentarzu do *Tryptyku rzymskiego* tłumaczy: „Każdy człowiek jest wezwany, aby «odzyskiwać to widzenie na nowo». Droga prowadząca do źródła to droga, na której stajemy się widzącymi; uczymy się od Boga widzieć. Kiedy idziemy tą drogą, odsłaniają się nam początek i koniec, człowiek staje się sprawiedliwy”⁴⁸. W rozprawie doktorskiej obronionej w roku 1948 Karol Wojtyła – za św. Janem od Krzyża – pokazuje dwa rodzaje zjednoczenia duszy z Bogiem⁴⁹. Pierwsze z nich określane jest jako przyrodzone (substancjalne, istotowe), drugie zaś jako nadprzyrodzone⁵⁰. Zjednoczenie przyrodzone polega na obecności substancjalnej Boga w każdym, nawet grzesznym człowieku, a wynika z udzielenia mu bytu poprzez akt

por. też: W. B o n o w i c z, *W domu Tajemnicy*, w: *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, s. 214; S. D z i e d z i c, *Pieśni nie przebrzmiała. Juwenalia Karola Wojtyły*, w: *Przestrzeń słowa*, s. 48; Z. Z a r ę b i a n k a, *Promieniowanie myśli. Promieniowanie ducha. Kilka wstępnych wokół twórczości literackiej Karola Wojtyły*, w: *Przestrzeń słowa*, s. 11).

⁴² Por. D y b e l, dz. cyt., s. 18; H. K r u k o w s k a, *Doświadczenie mistyczne w „Pieśni o Bogu ukrytym”*, w: E. Felisiak, H. Krukowska, J.Z. Lichański, W. Smaszcz, *O poezji Karola Wojtyły*, Filia Uniwersytetu Warszawskiego. Wydział Humanistyczny, Białystok 1991, s. 39-63; S z y m a n s k i, dz. cyt., s. 77.

⁴³ P r z y b y l s k a, dz. cyt., s. 70.

⁴⁴ Por. J a n P a w e ł II, *Tryptyk rzymski*, s. 520.

⁴⁵ Tamże, s. 515.

⁴⁶ Tamże, s. 520.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ R a t z i n g e r, dz. cyt., s. 30.

⁴⁹ Por. K. W o j t y ł a, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, tłum. Leonard od Męki Pańskiej, w: *Św. Jan od Krzyża w recepcji Karola Wojtyły–Jana Pawła II*, red. ks. J. Machniak, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008, s. 70n.

⁵⁰ Por. św. J a n o d K r z y ż a, *Droga na Górę Karmel*, II, 5, 3.

stworzenia oraz z podtrzymywania go w istnieniu. Mamy więc do czynienia z metafizyczną linią bytu, sprowadzającą się do zależności stworzenia od Źródła Bytu. Zjednoczenie nadprzyrodzone natomiast – i to nim przede wszystkim zajmuje się doktor mistyczny, a za nim Karol Wojtyła – jest zjednoczeniem „przez podobieństwo” i dokonuje się przez łaskę oraz miłość, w której Bóg udziela człowiekowi w pewien sposób swojego nadprzyrodzonego bytu samego Bóstwa⁵¹.

W artykule *O humanizmie św. Jana od Krzyża* Karol Wojtyła pisze, że uczestnictwo w Boskiej naturze, które dokonuje się przez łaskę i wiarę, „wchodzi nie tylko moralnie, ale fizycznie w konkretny zasób człowieczeństwa jako pierwiastek dynamiczny”⁵². Wojtyła twierdzi, że mamy tutaj do czynienia z podwójną dynamiką: skierowaną ku Przedmiotowi (Bogu) oraz ku podmiotowi (człowiekowi). Z jednej strony bowiem w człowieku dokonuje się otwarcie na Boga, czyli zachodzi przedmiotowa łączność z istotą Boga, doświadczalne poznawanie samego Bóstwa. Z drugiej zaś strony człowiek doświadcza rzeczywistego przekształcenia, przeobrażenia, a więc stopniowej i powolnej przemiany własnego wnętrza, wynikającej w owej łączności z istotą Bożą. „Życie nadprzyrodzone to nie tylko nadprzyrodzone odniesienie do Boga, to również nowa postać konkretnego ludzkiego życia, postać przeżywalna i doświadczalna. Zjednoczenie z Bogiem jest rzeczywistą sprawą człowieka”⁵³ – konkluduje Wojtyła.

Karol Wojtyła podkreśla, że łaska, która jest źródłem daru uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej, jest skutkiem inicjatywy Boga, a zarazem Jego darem ofiarowanym człowiekowi. Łaska stanowi zatem nadprzyrodzony przymiot duszy człowieka i jej stałe nowe usposobienie (łac. habitus entitativus), nowe źródło jej bytowania i działania. Zdaniem Wojtyły takie spojrzenie na łaskę ma podstawy biblijne, przede wszystkim sięgające teologii św. Piotra („abyście się [...] stali uczestnikami Boskiej natury” – 2 P 1, 4) oraz św. Jana („Wszystkim tym [...], którzy je przyjęli, [Słowo] dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” – por. J 1, 12; por. 1 J 3, 1)⁵⁴. Problematyce łaski Jan Paweł II poświęcił obszerny fragment encykliki *Redemptoris Mater*: „W języku Biblii «łaska» oznacza szczególnie dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitar-

⁵¹ Na temat kwestii nadprzyrodzoneości i różnych sposobów jej rozumienia w ciągu wieków por. L. F. L a d a r i a, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, tłum. A. Baron, Wydawnictwo WAM, Kraków 1997, s. 75-82; A. S c o l a, G. M a r e n g o, J. P r a d e s L ó p e z, *La persona umana. Antropologia teologica*, Jaca Books, Lugano 2000, s. 196-201.

⁵² Ks. K. W o j t y ł a, *O humanizmie św. Jana od Krzyża*, w: *Św. Jan od Krzyża w recepcji Karola Wojtyły–Jana Pawła II*, red. ks. J. Machniak, Kraków 2008, s. 306.

⁵³ Tamże, s. 306n.

⁵⁴ P o r. t e n ż e, *Rozważania o istocie człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 105-111; t e n ż e, *O poznawalności i poznawaniu Boga. Zarys zagadnień*, Instytut Jana Pawła II, Kraków 2000, s. 73n., 78-80.

nym życiu Boga samego – Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 8). Owocem tej miłości jest wybranie – to, o którym mówi List do Efezjan. Wybranie to jest zatem ze strony Boga odwieczną wolą zbawienia człowieka przez uczestnictwo w Bożym życiu (por. 2 P 1, 4) w Chrystusie: jest zbawieniem poprzez uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym. Następstwem tego przedwiecznego daru, tej łaski wybrania człowieka przez Boga, jest jakby zaczyn świętości, jakby źródło tryskające w duszy człowieka jako dar Boga samego, które poprzez łaskę ożywia i uświęca wybranych. Poprzez to wszystko dokonuje się – czyli staje się rzeczywistością – owo «napętnienie» człowieka wszelkim «błogosławieństwem duchowym», owo «przybranie za synów w Chrystusie» – w Tym, który jest odwiecznie «Umiłowany» przez Ojca⁵⁵.

Afirmacja człowieka i wielkości jego powołania przez Jana Pawła II nie oznacza, że Papież wykazywał pewną naiwność i nie dostrzegał możliwości czynienia zła, które drzemią w człowieku wskutek grzechu pierworodnego. Karol Wojtyła doświadczył dramatu drugiej wojny światowej, życia w kraju komunistycznym czy wreszcie zamachu na swoje życie. A jednak, podejmując w *Tryptyku rzymskim* refleksję na ten temat, pisze następująco:

Człowiek (Ja)
 Dlaczego o tym właśnie jedynym dniu powiedziano:
 „Widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”?
 Czy temu nie przeczą dzieje?
 Choćby nasz wiek dwudziesty! I nie tylko dwudziesty!
 A jednak żaden wiek nie może przesłonić prawdy
 o obrazie i podobieństwie⁵⁶.

Prawda o imago Dei, tak kluczowa dla zrozumienia tajemnicy człowieka, ma dla Jana Pawła II jeszcze inny istotny wymiar. Wiąże się on z tajemnicą Trójcy Świętej. We fragmencie *Tryptyku...* zatytułowanym „Prasakrament” Papież pisze:

Kimże jest On? Niewypowiedziany. Samoistne Istnienie. Jedyny.
 Stwórca wszystkiego.
 Zarazem Komunia Osób.
 W tej Komunii wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna.
 Nade wszystko jednak – niewypowiedziany.
 A przecież powiedział nam o Sobie.
 Powiedział także, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo.
 [...]
 A oni?
 „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”.

⁵⁵ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 8.

⁵⁶ Tenże, *Tryptyk rzymski*, s. 514.

Został im przez Boga zadany dar.
 Wzięli w siebie – na ludzką miarę – to wzajemne obdarowanie,
 które jest w Nim.
 [...]

 Prasakrament – samo bycie widzialnym znakiem odwiecznej Miłości⁵⁷.

Stworzenie na obraz i podobieństwo Boga nie wyczerpuje się więc w tym, że człowiek otrzymał wolną i rozumną naturę (jak twierdzili św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu), ale wskazuje na coś więcej – na jego powołanie do wspólnoty ludzkiej. Ten drugi aspekt (na który w tradycji Kościoła zwracali uwagę Ojcowie Kapadoccy oraz Ryszard od św. Wiktora), jest szczególnie podkreślany przez Karola Wojtyłę–Jana Pawła II⁵⁸. W artykule *Rodzina jako „communio personarum”* z roku 1974 pisał on: „Podobieństwo do Boga nie znajduje jednak pokrycia w samej tylko rozumnej i wolnej – czyli duchowej – naturze człowieka-osoby. [...] Człowiek jest podobny do Boga nie tylko z racji swej duchowej natury, bytując jako osoba, ale także z racji właściwego sobie uzdolnienia do wspólnoty z innymi osobami”⁵⁹. Znajdujemy tu potwierdzenie komunijnego wymiaru imago Dei na wzór Boga Trójjedynego bytującego w głębokiej komunii Osób. Każdy człowiek w sposób sobie właściwy jest bowiem wezwany do swego rodzaju wyjścia z siebie, ekstazy⁶⁰ poprzez bezinteresowny dar z siebie samego, a więc dar wykluczający wszelkie postawy utilitarystyczne⁶¹. Ścisła łączność sensu ontycznego daru z jego sensem moralnym ukazuje, że perspektywa antropologiczna jest w namyśle Karola Wojtyły–Jana Pawła II sprzężona z perspektywą etyczną⁶². „Uczestnictwo”, „wspólnota”, „miłość”, „małżeństwo”, „rodzina”, „dar”, „communio personarum” – to tylko niektóre słowa-klucze antropologii filozoficznej i teologicznej Karola Wojtyły–Jana Pawła II. Antropologia ta stanowi zarazem wielkie wyzwanie moralne,

⁵⁷ Tamże, s. 515n.

⁵⁸ Por. kard. K. W o j t y ł a, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Wydawnictwo Unum, Kraków 2003, s. 41; t e n ż e, *Znak sprzeciwu*, s. 213n.; J a n P a w e ł II, Encyklika *Slavorum apostoli*, nr 27; t e n ż e, Encyklika *Ut unum sint*, nr 9; t e n ż e, Adhortacja *Familiaris consortio*, nr 11; t e n ż e, List apostołski *Mulieris dignitatem*, nr 7; t e n ż e, *List do rodzin*, nr 6.

⁵⁹ Kard. K. W o j t y ł a, *Rodzina jako „communio personarum”*. *Próba interpretacji teologicznej*, „Ateneum Kapłańskie” 66(1974) nr 3(83), s. 350; por. tenże, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, s. 41; t e n ż e, *Znak sprzeciwu*, s. 213n.

⁶⁰ Por. J. N o r i e g a, *La prospettiva morale del „dono di sé”*, w: *L'esperienza sorgiva. Persona – Comunione – Società. Studi in onore del prof. Grygiel*, red. J. Merecki, G. Grandis, Edizioni Cantagalli, Pontificio Istituto Giovanni Paolo II, Siena 2007, s. 59; J. P e r e z S o b a, *El amor y la transcendencia del hombre*, w: *L'esperienza sorgiva. Persona – Comunione – Società. Studi in onore del prof. Grygiel*, s. 38n., 41.

⁶¹ Por. W o j t y ł a, *Rodzina jako „communio personarum”*, s. 354n.

⁶² Por. ks. J. N a g ó r n y, *Małżeństwo i rodzina jako „communio personarum”*, w: *Człowiek, miłość, rodzina*, red. ks. J. Nagórny, ks. K. Jeżyna, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 85-116.

by w horyzoncie relacji międzyludzkich odzwierciedlać prawdę o powołaniu człowieka do wspólnoty. „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2, 18) – powtarza za Księgą Rodzaju Ojciec Święty⁶³.

Dochodzenie do Źródła, do prawdy o pochodzeniu człowieka od Boga, który jest wspólnotą Osób, wymaga trudu pójścia pod prąd. Nie brakuje bowiem prądów myślowych, które negują prawdę o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże i o jego wielkiej godności. Ks. Alfred M. Wierzbicki podkreśla: „Stworzony przez Boga człowiek nie zrozumie siebie, dopóki nie spojrzy na siebie konstytuującym jego byt widzeniem Stwórcy. [...] Zapomnienie o Początku i zwątpienie w Kres wiąże się z zagubieniem przez ludzi oryginalnego, źródłowego widzenia siebie, które powinno być adekwatne do widzenia Stwórcy”⁶⁴.

Pytanie o Źródło, o początek, jest zatem pytaniem o tajemnicę stworzenia, o tajemnicę pochodzenia człowieka od Boga, który jest komunią Osób Boskich. Czym natomiast jest kres drogi człowieka?

Kres jest tak niewidzialny, jak początek.
Wszczęświat wyłonił się ze Słowa i do Słowa też powraca.
[...]
Kres i zarazem szczyt przejrzyistości –
Taka jest droga pokoleń.
Non omnis moriar –
To co we mnie niezniszczalne,
teraz staje twarzą w twarz z Tym, który Jest!⁶⁵

Jan Paweł II podkreśla, że celem egzystencji człowieka nie jest śmierć, lecz życie w komunii z Trójcą Świętą. Człowiek powraca więc do Źródła, z którego pochodzi. Takie ujęcie kresu drogi życia nie jest jednak niezgodne z naturą człowieka. W artykule *Perspektywy człowieka – integralny rozwój a eschatologia* z roku 1975 r. kardynał Wojtyła tłumaczył: „Rzeczywistość eschatologiczna wyrasta niejako z tych korzeni, które Stwórca założył w naturze człowieka. Zawiera się w niej spełnienie absolutnych dążeń do prawdy i dobra, które odpowiada transcendencji osoby – zawiera się również spełnienie owej potrzeby komunii (communio), poprzez którą osoby uczestniczą w Miłości i urzeczywistniają miłość jako kształt wzajemnego odniesienia i zjednoczenia we wspólnocie”⁶⁶.

⁶³ Por. np. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 20.

⁶⁴ W i e r z b i c k i, dz. cyt., s. 91n.; por. R a t z i n g e r, dz. cyt., s. 30; W. C h u d y, *Sensy widzenia*, w: *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, s. 197, 202.

⁶⁵ J a n P a w e ł I I, *Tryptyk rzymski*, s. 516n.

⁶⁶ Kard. K. Wojtyła, *Perspektywy człowieka – integralny rozwój a eschatologia*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne”, 1975, t. 7, s. 137.

Wbrew antropologii materialistycznej Papież twierdzi, że życie człowieka jest bytowaniem ku ostatecznemu spotkaniu z Bogiem, pełnią Prawdy i Miłości. W opisie rzeczywistości wiecznej powołuje się na tradycyjne nauczanie Kościoła o visio beatifica, polegającej na oglądaniu Boga „twarzą w twarz”. W *Elementarzu etycznym* podkreśla objawiony charakter zawartej w Piśmie Świętym (por. 1 Kor 13, 12; 1 J 2, 3) prawdy, że widzenie Istoty Bożej stanowi podstawowy element zjednoczenia człowieka z Bogiem⁶⁷. Takie zaś oglądanie Boga będzie możliwe dzięki łasce przeobstwienia człowieka, a więc takiego udzielenia się Boga w samym Bóstwie człowiekowi, które uzdolni go do widzenia Boga twarzą w twarz⁶⁸. W rozmowie z André Frossardem Papież przyznaje, że „Bóg objawia człowiekowi Siebie Samego – i dlatego perspektywa życia wiecznego znajduje swoje centrum w widzeniu Boga «twarzą w twarz» (wedle wyrażenia św. Pawła), czyli ostatecznym poznaniu Go takim, jaki jest – oraz płynącej z takiego poznania miłości, która jednoczy człowieka z Bogiem przez uczestnictwo w tej Miłości, jaką On Sam jest”⁶⁹.

Jan Paweł II tłumaczy, że dar życia wiecznego, który Chrystus przyniósł ludziom, polega właśnie na tym, że „człowiek zostaje zrodzony przez Boga, aby mieć udział w pełni Jego miłości”⁷⁰. Udział w Bożej miłości oznacza uczestnictwo w życiu samego Boga, bytowanie w doskonałej komunii z Nim, będąc ostatecznym spełnieniem człowieka. „Człowiek – pisze Papież – jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”⁷¹. W encyklice *Evangelium vitae* czytamy, że właśnie dlatego życie wieczne należy rozumieć nie jako ponadczasowe, ale jako pełnię uczestnictwa w życiu Wiekuistego. Za Pismem Świętym (por. J 3, 15; J 6, 40. 68-69; J 17, 3) Jan Paweł II powtarza, że ten, kto wierzy w Chrystusa i pozostaje z Nim w komunii, ma życie wieczne, bo tylko Bóg ma moc objawiać pełnię życia i wносить ją w ludzką egzystencję⁷².

Jan Paweł II nie lękał się tego ostatecznego spotkania z Bogiem, bez niepokoju wspominał w *Tryptyku rzymskim* o konklawe, które nastąpi po jego śmierci. O swoim przejściu pisał również w przywoływanym już *Liście do osób w podeszłym wieku*: „Głębokim pokojem napełnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia! Dlatego wypowiadam

⁶⁷ Por. tenże, *Elementarz etyczny*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 77, 79.

⁶⁸ Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 209; Wojtyła, *Perspektywy człowieka – integralny rozwój a eschatologia*, s. 137.

⁶⁹ A. Frossard, „Nie lękajcie się!” *Rozmowy z Janem Pawłem II*, tłum. A. Turowiczowa, Znak, Kraków 2003, s. 96.

⁷⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 37.

⁷¹ Tamże, nr 2.

⁷² Por. tamże, nr 37.

często – i to bez najmniejszego smutku – modlitwę, którą kapłan odmawia po liturgii eucharystycznej: In hora mortis meae voca me, et iube me venire ad te – w godzinie śmierci wezwij mnie i każ mi przyjść do Siebie. Jest to modlitwa chrześcijańskiej nadziei, która w niczym nie umniejsza radości chwili obecnej, a przyszłość zawiera opiece Bożej dobroci”⁷³.

PIELGRZYM

Tajemnica stworzenia, istnienia i spełnienia w Bogu, tajemnica „inności” Boga i jego „komunii Osób”, „obraz i podobieństwo” – to jeszcze nie ostatnie zdanie myśli teologicznej Jana Pawła II, to jeszcze nie jest cała prawda o człowieku ani cała prawda o Bogu. To wiele, ale wciąż jeszcze nie wszystko. Dopowiedź przynosi część trzecia *Tryptyku rzymskiego* zatytułowana *Wzgórze w krainie Moria*, w której spotykamy biblijnego Abrahama. Dlaczego jednak ta właśnie postać Starego Testamentu, która inspirowała już niejednego twórcę czy myśliciela, zostaje wywołana także przez sędziwego poetę papieża Jana Pawła II? Wydaje się, że autor, wybierając Abrahama na bohatera trzeciej odsłony *Tryptyku...*, pragnie ukazać, co znaczy być pielgrzymem, człowiekiem idącym pod prąd, w stronę źródła.

Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być –
Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!⁷⁴.

Wędrowka Abrahama nie jest łatwa, zawiera w sobie tak dramatyczne chwile, jak opuszczenie rodzinnego Ur Chaldejskiego, pójście za Głosem, zawierzenie – pomimo podeszłego wieku – obietnicy potomstwa, a wreszcie wezwanie do złożenia ofiary z syna Izaaka. A jednak we wszystkich tych sytuacjach patriarcha pozostaje wierny Bogu. Zwycięża, ponieważ kieruje się wiarą, nadzieją i miłością. O roli tych trzech słów tak mówił Papież w czasie jednej z katechez: „Wiara, nadzieja i miłość są jak trzy gwiazdy jaśniejące na niebie naszego życia duchowego, by prowadzić nas do Boga. Są one w najwyższym stopniu cnotami «teologalnymi»: pozwalają nam żyć w komunii z Bogiem i wiodą nas do Niego. Tworzą tryptyk, którego szczytem jest miłość, agape”⁷⁵.

⁷³ T e n ż e, *List do osób w podeszłym wieku*, nr 17, s. 11.

⁷⁴ T e n ż e, *Tryptyk rzymski*, s. 510.

⁷⁵ T e n ż e, *Wiara, nadzieja i miłość w perspektywie ekumenicznej* (Przemówienie podczas audiencji generalnej, Watykan, 22 XI 2000), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 3,

Abraham z *Tryptyku rzymskiego* jest najpierw tym, który wierzy Bogu, wzywającemu, by ten opuścił swoją ziemię. Poeta próbuje wczuć się w przeżycia biblijnej postaci:

Myślał może: dlaczego mam stąd odchodzić?
Dlaczego mam opuszczać Ur w ziemi chaldejskiej?
Czy tak myślał? Czy odczuwał smutek rozstania?
Czy oglądał się wstecz?
Nie wiemy. Wiemy tylko, że słyszał Głos,
który mówił do niego: Wyjźdź!
Abram postanowił iść za Głosem⁷⁶.

Abraham zawiera Bogu, którego słyszy, ale którego nie widzi. Odpowiada na Jego wezwanie i rusza w drogę, w nieznaną. Rozpoczyna zupełnie nowy etap życia, kształtowany przez bezgraniczne zawierzenie Bogu i powierzenie Bogu własnego losu. Tym samym ukazuje, jak ludzkie ratio dopełnione zostaje łaską fides. Zjednoczenie w wierze zawiera w sobie jednocześnie przedmiotowe odniesienie do Boga, jak i podmiotowe przeobrażenie rozumu⁷⁷. W nawiązaniu do myśli św. Jana od Krzyża⁷⁸ Karol Wojtyła mówi o wynikającej z wiary „dwojakiej transcendencji”⁷⁹ rozumu: ontologicznej i psychologicznej. Pierwszą tłumaczy jako przejście z naturalnego porządku intelektu do nadprzyrodzonej istoty Bożej, drugą zaś wiąże z oderwaniem intelektu od form partykularnych i otwarciem się na formę nieskończoną⁸⁰.

Patriarcha żyje również nadzieją. Nadzieją na obiecanie przez Boga
potomstwo.

Głos mówił: Będziesz ojcem wielu narodów,
potomstwo twoje będzie tak liczne, jak piasek na brzegu morskim.
Jakież spełni się ta obietnica – myślał Abram,
gdy natura odmówiła mi daru ojcostwa?
Małżonka, którą umiłowałem od dni mojej młodości,
nie dała mi syna. Cierpimy nad tym oboje.
Głos jednak mówił: Będziesz ojcem. Będziesz ojcem wielu narodów.
Potomstwo twoje będzie tak liczne, jak piasek na brzegu morskim⁸¹.

s. 35; zob. też: t e n ż e, *Duch Święty źródłem uświęcenia* (Przemówienie podczas audiencji generalnej, Watykan, 22 VII 1998), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 19(1998) nr 11, s. 51n. Por. też: t e n ż e, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 22; t e n ż e, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 15.

⁷⁶ T e n ż e, *Tryptyk rzymski*, s. 519.

⁷⁷ Por. ks. J. M a c h n i a k, *Doświadczenie wiary w doktrynie mistycznej św. Jana od Krzyża w recepcji ks. Karola Wojtyły*, w: *Św. Jan od Krzyża w recepcji Karola Wojtyły–Jana Pawła II*, s. 392.

⁷⁸ P o r. J a n o d K r z y ż a, dz. cyt., II, 6; II, 8, 3; II, 3; II, 5, 2; II, 10, 4.

⁷⁹ W o j t y ł a, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, s. 216.

⁸⁰ P o r. tamże, s. 216-219.

⁸¹ J a n P a w e ł II, *Tryptyk rzymski*, s. 519n.

Nadzieja, jaką żyje Abraham, spełnia się. Jest bowiem zakorzeniona w Bożej obietnicy, w Bożym słowie. Jan Paweł II powtarzał, że jedną z przyczyn „gaśnięcia nadziei”, jakie zauważał w Europie, jest „dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa”⁸². Ten typ myślenia prowadzi do tego, że człowiek stawia siebie w centrum i tym samym zajmuje miejsce należne Bogu⁸³. Nadzieja okazuje się tymczasem koniecznym elementem transcendencji ku Bogu, gdyż pozwala człowiekowi wykroczyć poza doczesny, ziemski, porządek, i „zwrócić wzrok ku górze”⁸⁴. Wskazuje ona także, że człowiek wierzący nawet w chwili próby nie musi obawiać się przyszłości, gdyż należy ona do miłosiernego Boga, który nawet ze zła potrafi wyprowadzić dobro⁸⁵.

Abrahama, człowieka wiary i nadziei, człowieka oddanego Bogu i idącego za Jego Głosem, spotyka największa próba: ma w ofierze złożyć syna Izaaka. W chwili tego dramatycznego wyzwania potrafi jednak wytrwać do końca. Jego wiara i nadzieja spotykają się z Miłością. Jan Paweł II wiąże wydarzenie na wzgórzu Moria z wydarzeniem Golgoty – „Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna”⁸⁶. W *Tryptyku* czytamy:

O Abrahamie – Ten, który wszedł w dzieje człowieka,
pragnie tylko przez ciebie odsłonić tę tajemnicę zakrytą
od założenia świata,
tajemnicę dawniejszą niż świat!
[...]
Bo Bóg Abrahamowi objawił,
czym jest dla ojca ofiara własnego syna – śmierć ofiarna.
O Abrahamie – tak bowiem Bóg umiłował świat,
że Syna swojego dał, aby każdy, kto w Niego uwierzył,
miał żywot wieczny⁸⁷.

Słowa te zdają się mówić Abrahamowi i każdemu człowiekowi: „Zatrzymaj się”. Miłość, która objawiła się najpełniej w tajemnicy krzyża, jest tajemnicą. To w niej Bóg, będący komunią Osób, ofiaruje siebie samego, dokonując odkupienia człowieka i dając mu wzór progezystencji – dawania siebie innym w miłości⁸⁸. Miłość bowiem – jak podkreśla Andrea Bellandi – jest kluczem hermeneutycznym, w którym Jan Paweł II czyta tajemniczy dialog objawiają-

⁸² Tenże, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, nr 9.

⁸³ Por. tamże.

⁸⁴ T e n ż e, *Odpowiedzialność ludzi nauki i kultury za prawdę* (Przemówienie do rektorów wyższych uczelni w Polsce, Toruń, 7 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 28.

⁸⁵ Por. t e n ż e, *Dives in misericordia*, nr 6.

⁸⁶ T e n ż e, *Tryptyk rzymski*, s. 522.

⁸⁷ Tamże, s. 522n.

⁸⁸ Por. R a t z i n g e r, dz. cyt., s. 32.

cego się Boga z człowiekiem⁸⁹. To ona ma moc przekształcania ludzkiej egzystencji zgodnie z najwyższym powołaniem człowieka i to ona w największym stopniu jednoczy go z Bogiem. Karol Wojtyła – za św. Janem od Krzyża – tłumaczy, że to miłość sprawia, iż dokonuje się przeobrażenie, przekształcenie człowieka. „Zjednoczenie – pisze – polega na całkowitym uzgodnieniu woli człowieka, owszem, nawet na przemianie w wolę Bożą do tego stopnia, aby nic przeciwnego Bogu nie znalazło się w woli ludzkiej, lecz by we wszystkim i nade wszystko poruszenia woli ludzkiej wypełniała wola Boża”⁹⁰.

Wydarzenie Golgoty, przymierza Boga i człowieka, nadaje sens każdemu ludzkiemu życiu. „Być człowiekiem – pielgrzymem, przyjąć Abrahama za wzór – wyjaśnia przesłanie *Tryptyku rzymskiego* bp Marek Jędraszewski – to wejść na drogę, w której pragnie się wsłuchać w Głos i dostrzegać ojcowskie, pełne miłości Ręce, niekiedy wbrew nadziei. To odkrywać Boga, który jest Miłością – by także w odniesieniu do nas spełniła się tajemnica zakryta od założenia świata”⁹¹.

*

„Wychodzimy na ulice Miasta, wchodzimy w głąb Tajemnicy”⁹² – tymi słowami Jan Paweł II rozpoczął drogę krzyżową w rzymskim Colloseum w Roku Jubileuszowym 1984. Dzisiejsi czytelnicy *Tryptyku rzymskiego* także stają na progu tajemnicy. Na progu tajemnicy Boga i człowieka. Z poezją Wojtyły jest bowiem tak, że „wszystko, co się w niej dzieje, [...] dzieje się na zasadzie wzajemnej, ustawicznej i na rozlicznych planach ukazywanej relacji-opozycji «zewnątrzne» – «wewnętrzne»”⁹³. Zatem prawda o Bogu i o człowieku, o godności naturalnej i nadprzyrodzonej, o początku i kresie, o stworzeniu i odkupieniu, o rozumie i wierze, o nadziei i miłości to nie tylko temat do rozważań, ale przesłanie, do przeżywania którego każdego dnia zaprasza lektura testamentu duchowego Jana Pawła II. „Jeśli chcesz znaleźć źródło...”.

⁸⁹ Por. A. Bellandi, *L'amore piechezza della fede: solo la carità conosce*, Paoline Editoriale Libri, Milano 2004, s. 120.

⁹⁰ Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, s. 108.

⁹¹ Jędraszewski, dz. cyt., s. 161.

⁹² Jan Paweł II, *Droga Krzyżowa Roku Odkupienia* (Rozważania Drogi Krzyżowej, Rzym, 20 IV 1984), „L'Ossevatore Romano” wyd. pol. 5(1984) nr 4, s. 15.

⁹³ Szymbański, dz. cyt., s. 18.